

## 40 lat temu otworzono ogień do górników kopalni „Wujek”



40 lat temu, 16 grudnia 1981 r., siły bezpieczeństwa na rozkaz junty wojskowej gen. Jaruzelskiego brutalnie stłumiły strajk okupacyjny w kopalni „Wujek”. Od kul milicji zginęło dziewięciu górników. Czy kiedykolwiek osądzono do końca odpowiedzialnych za tę jedną z największych zbrodni stanu wojennego? Moja odpowiedź brzmi-**NIE!** Dodam tylko, że większość odpowiedzialnych za śmierć tych niewinnych młodych osób odeszła w wielkiej chwale, a ich pogrzeby odbyły się z asystą najwyższych urzędników III RP, działaczy „Solidarności” w tym byłego prezydenta Lecha Wałęsy czy sławnych aktorów z okresu PRL!

A poniżej fragment z książki mojego teścia Eugeniusza Piotrowskiego „Nie umiem się nisko kłaniać”, odzwierciedlający ten smutny wątek z naszej historii stanu wojennego.

**Danuta Piotrowska**

**17 XII 1981**

*„Dzień rocznicy mordu dokonanego za przyzwoleniem przodującej partii z przodującym programem, który zapewnia dobrobyt robotnikom i klasom*

*uciskanym. To przez nią 17 grudnia 1970 r. strzelano przed bramą Stoczni (o urągowisko!) im. Lenina do strajkujących bezbronnych górników.*

*Rok temu, dokładnie 17 grudnia 1980 r., było jak najbardziej uroczyste, oficjalne (przy udziale upokorzonej i ledwie łapiącej oddech partii) odsłonięcie pomnika upamiętniającego pomordowanych (zastrzelonych) przed 10 laty zwykłych robotników- stoczniowców, którzy wyszli poza bramy stoczni demonstrować przeciwko głupocie kacyków, przeciwko deptaniu przez tych „zbawicieli” ludu godności człowieka, przeciwko trwaniu władzy narzuconej przez ZSRR – rzekomo ludowej. Mieli odwagę wyjść ze swoimi przekonaniem poza bramy stoczni- naprzeciw czołgom Wojska Polskiego, obsługiwanych przez synów tej samej matki – takich samych jak oni Polaków. Czy rzeczywiście takich samych?*

*Tu zaczynają się wątpliwości dotyczące dokonanej zbrodni. Ci tacy sami synowie otworzyli ogień zgodnie z rozkazem, przestrzegając zwykłej dyscypliny wojskowej. Stali się narzędziem rozkazodawcy. Którego? Wtedy rozkazodawcą i mocodawcą byli pachołkowie – Zenon Kliszko (zausznik Gomułki) i czerwony generał ludowy, partyzant Korczyński, który został wyniesiony przez męty historii do szczytów władzy. Dyrygowali w owym czasie salwami z helikoptera. Nawet nie dano możliwości godnego pochówku zamordowanych. Pogrzebano ich jak psy, w nieznanym miejscu, nie zawiadamiając najbliższych.*

*I teraz, w rocznicę tego zabójstwa – rok po jak najbardziej uroczystym odsłonięciu pomnika Trzech Krzyży, kiedy narodowi narzucono stan wojenny, pod tym właśnie pomnikiem rozprawiono się z demonstrantami. Tym razem nie mieli twarzy strzelać tutaj, pod stoczną, ale kohorty ZOMO rzuciły się z tarczami, pałkami i gazem łzawiącym na tłum ludzi. Wynik bitwy: 160 milicjantów i 160 niepokornych gdańszczan, solidarnościowców. Wynik sportowy 1:1.*

*Ale na Śląsku mocodawcy zezwolili i tam, w kopalni Wujek pod Katowicami, połała się krew. Strzelał Polak do Polaka. Wynik 7 zabitych.*

*Właśnie 17 grudnia 1981 r., idąc ulicami Wrocławia, napotkałem patrol: 3 wojskowych w panterkach. Zatrzymałem się przed nimi i powiedziałem:*

*- Dzień dobry.*

*Otrzymałem uprzejmą odpowiedź:*

*- Dzień dobry.*

- Czy mogę pana dowódcę o coś zapytać? – zapytałem, patrząc mu w oczy.
- Proszę bardzo- odpowiedział porucznik z patrolu.
- Czy po tym, co się stało w kopalni Wujek, możecie, panowie, patrzeć mi prosto w oczy?

Dowódca, zaskoczony pytaniem, zbaraniał i jakby przez chwilę się zawahał. Myślałem, że zechce mnie wylegitymować, ale nie, po chwili – nie patrząc mi w oczy – powiedział:

- Chyba nie.!
- Dziękuję-tylko tyle optymistycznego chciałem się dowiedzieć.

A władza nie przyznaje się do wydania rozkazu: „Strzelać”. Chętnie by wmówiono, że to „Solidarność” kazała.”

Źródła:

1. *Nie umiem się nisko kłaniać*- Eugeniusz Piotrowski. IPN, Warszawa 2016.
2. *Pogrzeb gen. Wojciecha Jaruzelskiego*. <https://natemat.pl>